

Chrzest Chrystusa A

*Ja, Pan, powołałem Cię słusznie,
ująłem Cię za rękę i ukształtowałem. (Iz 42,6)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 42,1-4.6-7

To mówi Pan: "Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy.

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności".

Drugie czytanie

Dzieje Apostolskie 10,34-38

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: "Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim".

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: "To ja potrzebuje chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" Jezus mu odpowiedział: "Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: "Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie".

Do refleksji

Ewangelisci sytuują chrzest Jezusa na początku jego publicznej działalności, jak dobrzy filmowi reżyserzy, którzy film rozpoczynają znaczącą i wyrazistą sceną. Po trzydziestu latach anonimowości jest chrzest nieoczekiwanym i nabrzmiałym w konsekwencji krokiem. Pośród ludu, który przez Jana wzywany jest do nawrócenia, czyni nagle Jezus osobliwe doświadczenie. Dla Niego, który jest bez grzechu, chrzest u poprzednika staje się warunkiem koniecznym do tego, aby wyjść grzesznikom na przeciw, móc dzielić ich los i skierować tych ludzi ponownie ku Bogu.

Jezus zanurza się w wodach Jordanu, by wypełnić całkowicie wolę Boga (por. Mt 3,15).

Na taki pokorny, skierowany na nowe i zbawione jutro, gest niebo odpowiada otwarciem się i zstąpieniem Ducha Bożego na Jezusa. Słysząc głos: "Ty jesteś moim umiłowanym Synem...". Oczywiście jest Jezus od początków umiłowanym Synem swojego Ojca, ale w tym momencie zostaje On uroczyście potwierdzony w swojej misji jako Sługa Boży, jak nowy Izaak przed ołtarzem ofiarnym. Prowadzony przez Ducha Świętego rozpoczyna Jezus stopniową realizację swojego zadania: tworzy nową wspólnotę z tych ludzi, którzy pozwalają się obdarować dziecięctwem Boga i przyjmują Jezusa jako drogę, prawdę i życie. W ten sposób ukazuje, że jest On prawdziwym Synem i Sługą swojego Ojca.

"Muszę zostać ochrzczony i jak bardzo cierpię, aż chrzest się nie dokona". Jako chrześcijanin nie mogę zapominać, że skoro zostałem ochrzczony w imię Chrystusa, to zostałem zanurzony także w Jego śmierci, aby prowadzić nowe życie (por. Rz 6,3). Tak jak Chrystus był otwarty na swoją misję z niewidzialnego Królestwa, muszę być dyspozycyjny dla zadania, które stawia przede mną Bóg. Zadania, którego nie mogę się wyprzeć bez jednoczesnego odrzucenia Bożego daru.